

Warszawa, dnia 11 października 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 1320/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Jacek Matusik (spr.)

Sędziowie: SO Adam Bednarczyk

SO Anita Jarząbek - Bocian

Protokolant: sekr. sądowy Anna Rusak

przy udziale prokuratora Marka Traczyka

po rozpoznaniu dnia 11 października 2018 r. w Warszawie

sprawy K. J. (1) z domu P., córki K. i M., ur. (...) w W.

oskarżonej o czyn z art. 233 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Północ w Warszawie

z dnia 9 czerwca 2017 r. sygn. akt III K 344/16

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem opłaty za II instancję oraz pozostałe koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

SSO Adam Bednarczyk SSO Jacek Matusik SSO Anita Jarząbek - Bocian

Sygn. akt VI ka 1320/17

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja wywiedziona przez obrońcę oskarżonej K. J. (2) jest niezasadna, wobec czego zawarte w niej wnioski nie mogły zostać uwzględnione.

Wbrew stanowisku wyrażonemu w apelacji oskarżonej K. J. (2), Sąd Rejonowy rozpoznając niniejszą sprawę i wydając zaskarżone orzeczenie nie dopuścił się żadnego z uchybień podniesionych przez skarżącego.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż zupełnie niezrozumiały jest, podniesiony przez obrońcę zarzut obrazy przepisu art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. wyrażający się, zdaniem skarżącego w nieprzeprowadzeniu konfrontacji świadków pomiędzy sobą oraz z oskarżoną. W tym miejscu przypomnieć należy, iż przepis art. 172 k.p.k. nie nakłada na sąd obowiązku przeprowadzenia konfrontacji w każdej sytuacji pojawienia się w zeznaniach poszczególnych przesłuchiwanym osób niejasności czy rozbieżności. Konfrontacja (jednoczesne przesłuchanie) osób, których zeznania lub wyjaśnienia są niezgodne, jest czynnością fakultatywną, uzależnioną od oceny organu procesowego, który powinien z tego korzystać wówczas, gdy może się to przyczynić do wyjaśnienia sprzeczności i

prawkłowego ustalenia okoliczności faktycznych. Cel ten jednak może zostać osiągnięty również na etapie oceny dowodów, poprzez uznanie niektórych z nich za wiarygodne, a innych za niewiarygodne. Konfrontacja nie stanowi więc jedyne go sposobu eliminowania sprzeczności w relacjach osób przesłuchiwa nych (vide m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 22.03.2017r., II AKa 37/17). Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie dostrzegł konieczności przeprowadzenia konfrontacji osób, a ewentualne rozbieżności pomiędzy depozycjami poszczególnych osób wyjaśnił dokonując kompleksowej oceny wszystkich dowodów, która to ocena nie budzi żadnych wątpliwości Sądu Odwoławczego. Jednocześnie zwrócić należy uwagę, iż protokoły rozpraw nie wskazują, by konieczność przeprowadzenia konfrontacji widzieli oskarżona i jej obrońca skoro stosownego wniosku nie złożyli, pomimo tego, że K. J. (2) była obecna na każdej rozprawie, na której przesłuchiwa ni byli świadkowie, których zeznania obrona kwestionuje.

Równie bezpodstawny jest pierwszy z zarzutów podniesionych w apelacji dotyczący rzekomej obrazy przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., sprowadzający się do stwierdzenia, że Sąd niezasadnie dał wiarę zeznaniom funkcjonariuszy Policji dokonujących przeszukania pomimo tego, że zeznania te obarczone są wadami – istnieją w nich rozbieżności i nieścisłości. Zwrócić jednak należy uwagę, iż formułując ten zarzut obrońca zarówno w jego treści, jak i w uzasadnieniu apelacji, w istocie nie wskazał tychże rozbieżności i nieścisłości. Trudno bowiem za ich przykład uznać zacytowane na stronie 6 apelacji wyrwane z kontekstu dwa fragmenty zeznań świadków D. K. i E. K.. Z całego kontekstu zeznań świadka K. (k.101) ale także świadka G. (k.100) wynika bowiem, że przytoczone przez obrońcę stwierdzenie „Na pewno nie było takiej możliwości żeby się porozumiewali” dotyczyło nie w ogóle rozmowy pomiędzy oskarżoną i jej mężem a możliwości przekazania przez oskarżoną mężowi informacji o miejscu przechowywania narkotyków. Obrońca cytując przytoczony fragment dokonał manipulacji, albowiem pominął treść pytania zadane go świadkowi, które brzmiało: „Czy podczas przeszukania M. J. (1) miał możliwość rozmawiania z żoną i czy była taka możliwość, że ona przekazała mu informacje o marihuanie”, jak również dalszy ciąg odpowiedzi świadka, który powiedział: „Na pewno nie było takiej możliwości, gdyby tak było to na pewno byśmy to słyszeli, na pewno nie było takiej sytuacji aby oni byli obok siebie podczas tego przeszukania i rozmawiali ze sobą.”. W tym kontekście przytoczona dalej przez skarżące go wypowiedź świadka K., że oskarżona i jej mąż mieli możliwość rozmawiania nie przeczy, cytowanym wyżej, słowom D. K., który nie negował samej możliwości rozmowy małżonków, a jedynie możliwość skrytego przekazania pomiędzy nimi informacji o narkotykach. Trudno również zaakceptować wywody obrońcy dotyczące oparcia orzeczenia o „zeznania świadków zaangażowanych po jednej stronie – stronie oskarżenia” i braku dowodów obiektywnych na ich poparcie. Po pierwsze bowiem, także wyjaśnienia oskarżonej i zeznania jej męża z oczywistych powodów nie są dowodami obiektywnymi, albowiem, z przyczyn oczywistych, mają oni znacznie większy, niż policjanci, interes w konkretnym rozstrzygnięciu sprawy. Po drugie zaś naturalnym jest, że w przypadku istnienia dwóch przeciwstawnych grup dowodów i braku dowodów obiektywnych treść rozstrzygnięcia uzależniona będzie od dania wiary jednej lub drugiej grupie, a tym samym orzeczenie wydane zostanie w oparciu o którąś spośród tych dwóch grup dowodów. Jeżeli zatem tok rozumowania sądu dające go wiarę jednej spośród takich grup dowodów nie jest obarczony wadami rozumowania i spełnia wymogi określone w art. 7 k.p.k., to nie może być mowy o naruszeniu tego przepisu w sytuacji, gdy sąd uzna za wiarygodną jedną z tych grup, nie dając jednocześnie wiary drugiej z nich. Idąc tokiem rozumowania obrońcy, w takiej sytuacji jaka ma miejsce w niniejszej sprawie, nigdy nie mógłby zapaść wyrok skazujący, czego z przyczyn oczywistych zaakceptować nie można. Jednocześnie zwrócić należy uwagę, iż wyjaśnienia oskarżonej i zeznania jej męża nie są tak spójne jak chciałby tego obrońca. Przypomnieć bowiem należy, iż na wstępnym etapie postępowania w sprawie dotyczącej posiadania narkotyków M. J. (1) przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się, że narkotyki te należały do niego, a co więcej wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. Wprawdzie przesłuchany przed Sądem w niniejszej sprawie w charakterze świadka zmienił swoje stanowisko w tym przedmiocie jednakże jego wytłumaczenie przyczyn, dla których złożył wcześniejsze – odmienne wyjaśnienia jest zupełnie nieprzekonujące. Zeznał on bowiem, że przyznał się bo został przesłuchany bezpośrednio po przywiezieniu na komisariat, chciał stamtąd wyjść i podpisałby wszystko by Policja wyszła z jego domu. Tymczasem jak wynika z treści protokołu przesłuchania M. J. (1) jako podejrzanego (k.20-21) wynika, że przesłuchanie to rozpoczęło się w dniu 06.02.2015r. o godzinie 13.05, a więc kilkanaście godzin po przeszukaniu jego mieszkania i zatrzymaniu go. Tym samym świadek miał wystarczająco dużo czasu na ochłonięcie i przemyślenie swojej sytuacji i z całą pewnością nie można dać mu wiary, że przyznał się do posiadania narkotyków tylko z tego powodu,

by policja opuściła jego mieszkanie, zwłaszcza że czynności w mieszkaniu zostały już dawno zakończone. W ocenie Sądu Okręgowego oczywistym jest również, że w takiej sytuacji, gdyby faktycznie znalezione narkotyki nie należały do M. J., to w trakcie przesłuchania wskazałby na tę okoliczność, a fakt, że tego nie uczynił wskazuje, że złożone przez niego wtedy wyjaśnienia były zgodne z prawdą. Okoliczność powyższa - skrzętnie pomijana przez obrońcę, który czyni to co zarzuca sądowi, tj. pomija dowody niekorzystne dla oskarżonej - ostatecznie potwierdza zasadność, dokonanej przez Sąd Rejonowy, oceny dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych. Na marginesie tylko dodać należy, iż M. J. (1) został już prawomocnie skazany za przestępstwo, do którego popełnienia fałszywie przyznała się oskarżona.

Na koniec również wskazać należy, że zupełnie chybiony jest zarzut obrazy przez Sąd art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Pomijając już fakt, że w świetle aktualnie obowiązujących przepisów procesowych, zarzut taki, nawet zasadny nie mógłby skutkować uchynieniem zaskarżonego wyroku, to wbrew twierdzeniom skarżącego pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wszelkie ustawowe wymogi i nie stanowi „polemiki ze stanowiskiem oskarżonej”, a wręcz przeciwnie w sposób wyczerpujący odzwierciedla tok rozumowania Sądu. To właśnie apelacja obrońcy jest wyłącznie nieskuteczną i pozbawioną faktycznych podstaw polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji i jako taka nie mogła zostać uwzględniona.

Wobec powyższego jak również wobec braku okoliczności, o których mowa w art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., brak było podstaw do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia i należało utrzymać je w mocy.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.

SSO Adam Bednarczyk SSO Jacek Matusik SSO Anita Jarząbek - Bocian